

## Schronienie – poszukiwanie formuły dla domu wpisanego w relacje środowiskowe

*„Domostwo jest schronieniem dla ciała, pamięci i tożsamości. Jesteśmy w nieustannym dialogu i interakcji ze środowiskiem, do tego stopnia, że niemożliwe jest oddzielenie obrazu podmiotu od przestrzennej i sytuacyjnej egzystencji”<sup>2</sup>.*

### Wstęp

Punktem wyjścia dla opisanych tu działań i rozważań jest wielowarstwowe rozumienie „przestrzeni architektury”. Rozumienie dopuszczające celowość oddziaływania poprzez projekty intencjonalne dla poszerzenia i wzmocnienia doświadczania fizycznych obiektów architektonicznych, a także wskazujące wartościowe, inspirujące wątki w ich kreacji. Artystyczny gest jest inspiracją lub prowokacją kierującą wtórne działania w stronę poprawy jakości przestrzeni zamieszkiwania.

Odwołanie się do archetypu schronienia, jako pierwotnej formy prowadzącej do odnalezienia domu, wskazywać ma na jego egzystencjalne korzenie. Zabezpieczenie konieczności schronienia się to potrzeba podstawowa, jednocześnie warunkująca możliwość zaistnienia różnorodnych wartości, także wyższego rzędu. Jednak, współcześnie, w przypadku wielu domów, próbujących odnaleźć swoją formę i sens w substandardowych przestrzeniach mieszkań ulokowanych w blokowiskach, nie jest spełniona nawet ta właśnie podstawowa potrzeba. Są to więc „niepełnowartościowe domy” wymagające zmiany. Dlatego właśnie wracam do samego początku, do idei towarzyszącej projektowaniu. Próbuję w relacjach: człowiek – obiekt architektoniczny – środowisko – tradycja odnaleźć pierwowzór dający początek formule domu prawidłowo wpisanego w relacje środowiskowe, w oparciu o poszukiwaną ideę tworzenia dobrego schronienia.

Zastanawiam się jak zapewnić konieczność schronienia i potrzebę zamieszkiwania, odnajdując w formach plastycznych i ich relacji z elementami kontekstu przyrodniczego, w których zostały usytuowane, potencjał cennych wartości możliwych do przeniesienia na rzeczywiste działania architektoniczne i urbanistyczne? Jak przenieść te wartości w zasób doświadczeń innych odbiorców, aby wskazać im pierwotne źródło siły myślenia o formowaniu przestrzeni z zachowaniem ciągłości kulturowej, czerpaniem z zasobów przyrodniczych i właściwym spasowaniem z człowiekiem – przyszłym mieszkańcem?

### Schronienie a zamieszkiwanie

Schronienie się, konieczne dla dobrego zamieszkiwania<sup>3</sup> to podstawowa konieczność egzystencjalna. Opiera się na poczuciu bezpieczeństwa i utożsamieniu z zamieszkiwaną przestrzenią. Warunkiem jest zgodność jej uformowania i wyposażenia z systemem wartości i oczekiwaniami mieszkańców. W obecnych czasach dobre zamieszkiwanie to przywilej. Nie wszystkim dane jest doświadczyć utożsamienia z zamieszkiwanym miejscem: migracje, konieczności ekonomiczne, brak poczucia przynależności kulturowej to główne przyczyny tego niedoboru. Odczucia składające się wtórnie na poczucie braku utożsamienia pojawiają się w doświadczaniu różnych aspektów przestrzeni, ujawniane są w odmiennych kontekstach, często w realiach powszednich, ale też wobec nieprzewidywalnych i niepowtarzalnych sytuacji. Zamieszkiwanie, będące złożonym, wieloaspektowym procesem, wymaga posiadania Domu<sup>4</sup>. Istnienie Domu warunkowane jest istnieniem miejsca schronienia. Dom jest schronieniem szczególnym. Wyjątkowym i najwłaściwszym. Indywidualnie spasowanym z osobą, miejscem i czasem. Sprzyja i służy „przechowywaniu” i doświadczaniu różnorodnych wartości. Wszelkie zaistniałe dysfunkcje proces ten zaburzają, wykluczając jego prawidłowy przebieg, który sprzyja w swojej istocie wywołaniu wartości współdecydujących o utożsamieniu.

<sup>1</sup> Instytut Wzornictwa Politechniki Koszalińskiej.

<sup>2</sup> Juhani Pallasmaa, przekład Michał Choptiany; *Oczy skóry. Architektura i zmysły*. Instytut Architektury, Kraków 2012, s. 77.

<sup>3</sup> Więcej w: Agnieszka Kurkowska, *Przestrzenie architektury w kontekście zamieszkiwania*, Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 2017.

<sup>4</sup> Dla wyróżnienia Domu właściwego w zbiorze domów wszelkich stosuję pisownię z dużej litery.

Podstawowy obiekt zamieszkiwania to Dom. Zapewnia mieszkańcom spokój przebywania u siebie, w indywidualnie wykreowanej rzeczywistości fizycznej, wzbogacającej życie a odnoszącej się i dopasowanej do kontekstu przyrodniczego oraz kulturowego, przez co stanowiącej oczywistą ciągłość określonej tradycji. Dom to miejsce lub przestrzeń zamieszkiwania. Zaistnienie Domu oznacza uosobienie miejsca lub fizycznej formy, mogącej stanowić schronienie.

Teoretycy i praktycy architektury, próbując zdefiniować trudno często uchwytny fenomen Domu, posiłkują się często pojęciem schronienia. David Morley, odnosząc się do zagadnienia schronienia, definiuje dom jako „*miejsce, region lub państwo, do którego człowiek prawomocnie należy, na którym koncentrują się jego uczucia, w którym znajduje schronienie, odpoczynek, zadowolenie*”<sup>5</sup>. Siegfried Giedion zauważa, że „*Dla Wrighta dom jest osłoną, schronieniem, do którego stworzenie ludzkie może wycofać się jak do jaskini, zabezpieczonej od deszczu, wiatru i światła*”<sup>6</sup>. Mario Botta, z kolei, jak pisze Marek Pabich<sup>7</sup>, uważa, że dom to więcej niż schronienie, czy miejsce odpoczynku lub pracy. Botta dąży do zaprojektowania przestrzeni mieszkalnej pozwalającej na nabranie dodatkowych sił, przestrzeni, która pozwala doświadczyć prawdziwego „bycia u siebie”, ponieważ tu zmęczeni wracamy chętnie po wytchnieniu, gdyż „*Dom jest jedynym miejscem, które w wyjątkowy sposób uczestniczy w historii każdego z nas*”<sup>8</sup>. Marek Pabich, zastanawiając się nad sposobem rozumienia sensu celu architektury przez Mario Botta zauważa, że od Le Corbusiera i Louisa I. Kahna przejął on myśl „*mówiącą, że architektura nie powinna odwoływać się tylko do zagadnień estetycznych, ale przede wszystkim do potrzeb człowieka. Jedną z nich jest potrzeba poczucia więzi z przestrzenią, która zapewnia ochronę i schronienie. Dobrze zaprojektowany dom jest jak odpowiednio dobrany strój*”<sup>9</sup>.

Tak więc zagadnienie schronienia jako formy, potrzeby i celu samego w sobie w silny sposób wiązać można z istotą architektury, który tworzy fizyczną przestrzeń dla potrzeb jej przyszłych mieszkańców.

Zamieszkiwanie wymaga Domu, a w nim, poza schronieniem, istotny jest przekaz określonych wartości oraz ich stymulacja, dzięki istniejącej w obiekcie warstwie symbolicznej i pozaformalnej. Obecnie zazwyczaj posiłkuje się ono obiektem architektonicznym, którego oczywistą odsłoną jest spełnienie oczekiwanej funkcji, wynikającej z ludzkiej potrzeby zamieszkiwania.

Celem schronienia jest ukrycie, zadbanie, zabezpieczenie, ocalenie, ochrona, przechowanie, osłona. Dom to schronienie, ale i manifestacja osobowości, element krajobrazu, wpasowanie, wyznacznik przynależności, miejsce spotkań, pracy, wypoczynku. Celem zdomowienia, z kolei, jest wpasowanie się, zaczerpnięcie istoty miejsca i przetworzenie na formę osobistą, opowiedzianą własnym językiem historię miejsca i zdarzeń. Stąd zadaniem obiektu architektonicznego, mającego stanowić Dom, jest także unaocznienie sedna własnego istnienia oraz uzmysłowienie celu i sensu przebywania w aktualnej przestrzeni świata, w ścisłej, widocznej relacji ze środowiskiem.

Rolą architekta jest nie tylko dbałość o tworzenie schronień, czy pomoc w powoływaniu do istnienia Domów i towarzyszących im przestrzeni, w sposób umożliwiający wartościowe zamieszkiwanie. Architekt powinien także dbać o eliminowanie lub naprawę sytuacji widocznych niedoborów poprzez podejmowanie działań w niepełnowartościowej w tym aspekcie przestrzeni. Wspomniane niedobory dość czytelnie uwidaczniają na przykład, powszechne w Polsce, przestrzenie osiedli mieszkaniowych złożonych z domów wielorodzinnych, wybudowanych w technologii prefabrykowanej „wielkiej płyty” i z uwagi na niechlubne konotacje zwanych „blokowiskami”.

<sup>5</sup> David Morley, *Przestrzenie domu. Media, mobilność i tożsamość*. Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2011, s. 33.

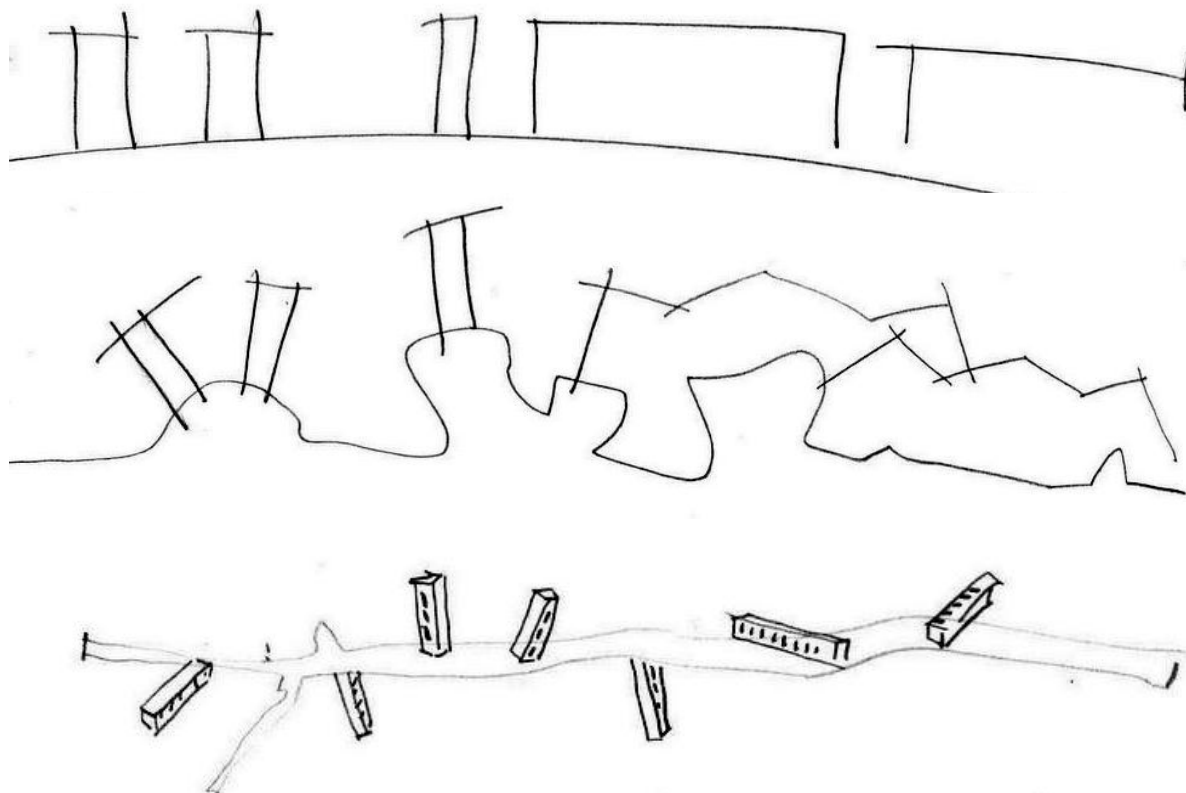
<sup>6</sup> Siegfried Giedion, *Przestrzeń, czas i architektura. Narodziny nowej tradycji*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968, s. 449.

<sup>7</sup> Marek Pabich, *Mario Botta. Nikt nie rodzi się architektem*. Wydawnictwo Politechniki Łódzkiej, Łódź 2013, s. 294.

<sup>8</sup> Marek Pabich, *op. cit.*, s. 294.

<sup>9</sup> Marek Pabich, *op. cit.*, s. 173.





**Ilustracja 1.** Kolejno od góry: sytuacja zastana, „sfałdowanie” – korekta kontekstu, próba przededefiniowania – prowokacja... ?

Zamieszkiwanie jak już wspomniano wymaga poczucia utożsamienia z miejscem, regionem, samym budynkiem, ale też poczucia przynależności kulturowej. Kultura to całokształt osiągnięć grupy społecznej, to „wszystko, czego ludzie nauczyli się w ciągu wieków poprzez proces naśladownictwa, wychowania i nauki, i co zdołali przekazać swym potomkom”<sup>10</sup>. Uczestnictwo w kulturze oznacza dbałość o ciągłość tradycji. Pozostaje ona także w sferze odpowiedzialności etycznej architekta.

### **Idea działań w przestrzeni „blokowiska”**

Jedną z autorskich prób wprowadzenia rozwiązań zaradczych jest projekt pt. „Schronienie”, powołujący na krótki czas obiekty artystyczne w przestrzeni publicznej, na gdańskim osiedlu Zaspą. Ulotność towarzyszących temu wydarzeniu przeżyć nie wydaje się być przeszkodą dla budowania trwałych, wartościowych relacji poprzez pozafizyczne doświadczenia rozgrywające się w wyobraźni uczestnika/odbiorcy.

<sup>10</sup> Joanna Augustyniak, Katarzyna Sikora, Człowiek w wielokulturowym świecie. Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 2014, s. 61.



**Ilustracja 2.** Intencjonalny projekt pt. „Schronienie”, Gdańsk-Zaspa 2016

Założeniem wyjściowym tego działania jest osobista wypowiedź twórcza stanowiąca autorską interwencję w zastaną sytuację. Jej celem było poszerzenia przestrzeni w warstwie rozumienia procesu zamieszkiwania o osobistą wypowiedź, która ma w zamyśle zarysować możliwy kierunek myślenia o sensie i istocie schronienia w jego aspekcie psychologicznym i kulturowym. Potencjalnym efektem miało być dowartościowanie przestrzeni, wzmocnienie, dosycenie, rozwarstwienie i w nim uzupełnienie. W efekcie docelowym możliwe i pożądane (choć będące karkołomnym wyzwaniem) byłoby przełożenie ideowych działań na rzeczywiste formy architektoniczne.

Przestrzeń idei to sfera refleksji, odczuć, intencji i zamierzeń oraz działań spasowujących zamyśloną treść z formą. Przeobrażenie abstrakcyjnej idei i konkretyzującego ją zapisu stanowi wstępny etap projektowania obiektu. W prezentowanym poniżej projekcie intencjonalnym idea przeobrażona została w szkice, szkice w obiekty (tu: ideowe rzeźby architektoniczne), a wykreowane obiekty poddane zostały autorskim aranżacjom *in situ* w krajobrazie Kaszub.

Architekt, poprzez kreację struktur architektonicznych, formuje układy ukształtowanych elementów, przekazuje treść, buduje relacje wzajemne pomiędzy podmiotami i przedmiotami. Może w ten sposób zapewnić schronienie, wspomóc tożsamość, pamięć, ale jednocześnie także inspirować, pocieszać, uwznioślać. Rolą architektury, jako sztuki kształtującej przestrzeń, powinno być wspieranie i towarzyszenie, pozostawiające miejsce oraz swobodę przyrodzie. Dobrze jeśli architektura w środowisku naturalnym czy kulturowym, czyni zasadniczo subtelne, nienachalne gesty, zabezpieczając godnie to, co niezbędne, bez przesady i nadmiaru. Akcentując jedynie pojedyncze, starannie wybrane, sytuacje i obiekty, których zadaniem jest wpasowanie, a ewentualna dominacja dodaje oczekiwanych wartości naszemu życiu.

Zamysłem było przywołanie idei schronienia poprzez ukazanie niewielkich gabarytowo obiektów: ideowych rzeźb architektonicznych<sup>11</sup>, symbolizujących możliwe rozumienie schronienia oraz relacji z towarzyszącymi im aranżacjami w kontekście przyrodniczym. Towarzyszące rzeźbom naturalne elementy, stanowiące niejako scenografię poszczególnych prezentacji, miały w zamyśle wskazać, że powstające w tej sytuacji relacje sprzyjają doświadczeniu poczucia schronienia, zadomowienia. Podjęta zostaje próba spasowania autorskich elementów kulturowych (nawiązujących formą, detalem, lub zastosowaną powtarzalnością i koncentracją wykonanych elementów na niewielkiej powierzchni do bloków mieszkalnych) z elementami przyrodniczymi. Pozornie nieprzystające do swojego przyrodniczego kontekstu formy kulturowe nabierają jednak nowych znaczeń, ukazując możliwe

<sup>11</sup> Por.: Agnieszka Kurkowska, *Ideowa rzeźba architektoniczna. Dom*. [w:] *Paragone. Rzeźba na granicy*. Błotnicka-Mazur Elżbieta, Lameński Lechosław, Pastwa Marcin, Stowarzyszenie Historyków Sztuki, Wydawnictwo KUL, Lublin 2016.

obszary porozumienia. Sugerują nieoczywiste a jednak zachodzące, uwidocznione i doświadczane relacje.



**Ilustracja 3.** Szkice ukazujące ideę działania pokazane w prezentacji multimedialnej

W przestrzeni gdańskiego osiedla Zasp, gdzie projekt został zrealizowany w ramach Festiwalu Artystycznego „Obrazy Ogniem Malowane 2016”, mamy do czynienia z „blokowiskiem” jako kontekstem sytuacji tego wydarzenia. „Blokowisko”, jak już wspomniano, to przestrzeń trudna do wartościowego zamieszkiwania, zarówno ze względów socjologicznych (niejednorodność grupy mieszkańców i wysoka anonimowość nawet w obrębie jednego budynku mieszkalnego) jak i architektonicznych (typizacja lokali mieszkalnych trudna do realizacji zamysłów i potrzeb indywidualnych) czy urbanistycznych (przebieg publiczna o nieo określonym charakterze i niewypełniona wartościowymi treściami). Z tego względu, jako jedno z głównych niedomagań społecznych można wyróżnić problem doświadczanego poczucia zagubienia, wyobcowania. Ta sfera wymaga rewitalizacji. Stąd idea przywołania bądź wzmocnienia poczucia bezpieczeństwa poprzez intencjonalne zasugerowanie możliwego kierunku zmian.

### **Intencjonalny projekt „Schronienie”**

Na ten konkretny projekt składał się cykl wieloelementowych rzeźb (aranżowanych *in situ*) o fotografie dokumentujące ich finalizację w konkretnych sytuacjach przyrodniczych na terenie Kaszub. Na czas trwania festiwalu, dla ukazania samych rzeźb, starano się ten kontekst wykreować wtórnie, przenosząc elementy przyrodnicze wyjęte z ich rodzimego kontekstu. Cały projekt miał charakter eksperymentu próbującego potwierdzić słuszność działań z zakresu sztucznej implementacji fragmentów środowiska naturalnego w otoczenie ściśle kulturowe. Czy intencja pozostała czytelna trudno ocenić. Pozostaje mieć nadzieję, że zaobserwowane zainteresowanie odbiorców potwierdza sens podejmowania tego typu prób interwencji w świat wyobraźni odbiorców; prób zderzenia intencjonalnego przesłania z rzeczywistymi niedoborami i potrzebami.

Do wykonania ideowych rzeźb intencjonalnych jako materiał posłużyła glina, której zastosowanie stanowiło naturalne wzmocnienie przesłania. Zastosowany w formie wzór rytmicznych otworów odnosi czytelnie powstałe rzeźby do obiektów kulturowych, przypominając rytm otworów stosowanych w obiektach architektonicznych. Swobodna kompozycja wykonanych aranżacji (jako

efekt poszukiwania trasy i formy przebiegu poszukiwanego porozumienia) zarazem wpisuje się i wspiera na towarzyszących naturalnych elementach przyrodniczych, zaznaczając jednak formalnie swoją autonomiczną tożsamość. Wplata się i wpasowuje jednocześnie unikając scalenia. Jednak formy tych pojedynczych elementów są w większości przypadków równocześnie wzorowane na elementach przyrodniczych, wobec których zostały następnie usytuowane jako prowokacyjna konfrontacja, sprawdzająca możliwość pojęcia dialogu w zarysowujących się relacjach. Zaczerpnienie wzoru i siły, ukazuje gradację wartości, potrzebę doświadczenia zależności, bliskości ze środowiskiem naturalnym, bycie częścią naturalnie ukształtowanej przestrzeni, której doświadczenia potrzebujemy dla utrwalenia poczucia współistnienia.



**Ilustracja 4.** Obiekt pt. „Wmieszkiwanie blokowiska”

Jedna z prezentowanych rzeźb („Wmieszkiwanie blokowiska”) oparta została na niepokojącym kontraście ukazującym dyskomfort innego problemu, czyli niechcianej narzuconej, zdegenerowanej u swego założenia formy zamieszkiwania, stanowiącej przeciwieństwo piękna i harmonii prawdziwego Domu. Wskazane rozwiązanie podejmuje ideową próbę dowartościowania obiektów stanowiących zaledwie zabezpieczenie konieczności bytowania, które bardzo czytelnie epatują niemożnością utożsamienia i wpasowania. Obcość form wzorowanych na budynkach z prefabrykatów ukazana w tych symbolicznych, glinianych, miniaturowych formach pozornie wyklucza możliwość dialogu. Każda próba osadzenia w realiach przyrodniczych kończy się frustrującym zgrzytem. W prezentowanym obiekcie jest to unaocznione z dużą siłą wyrazu.

Do realizacji projektu przywiodła mnie troska i refleksja nad koniecznością i możliwością poprawy sytuacji oraz potencjalnymi sposobami działania ku zmianie i poprawie sytuacji. Sprawdzenia czy na przykład dopuszczenie elementów naturalnych jako ścisłego otoczenia poszczególnych „bloków”, spasowanie z naturalną urodą i foremnością drzewa, jego kolorytem, strukturą, wzorem kory, usłojeniem, zapachem byłoby ratunkiem. I chociaż użyte tu gałęzie i fragmenty pnia drzewa są już wyschnięte, pozbawione życia to jednak być może nawet w nich pozostało dość energii i harmonijnego piękna, aby zasilić nimi bezduszne „blokopodobne” formy. „Fabryka do mieszkania” osiedlona na gałęzi brzozy, która jako żywy organizm przyjmuje się wszędzie i jest podobnie jak te bloki powszechnie obecna, zyskuje nowy kontekst. Poprzez artystyczny gest nieoczywistego ulokowania tych symbolicznych form, zaistniało jak się wydaje uczłowieczenie blokowiska. Pojawia się też możliwe skojarzenie z hubami, które pozyskują pasożytując siły żywotne i zrastają się w ten naturalny sposób ze źródłem własnej siły. Poprzez analogię do naturalnego zjawiska urzeczywistnia się potencjalna odpowiedź stanowiąca efekt poszukiwania rozwiązania dla umiejscowienia, odnalezienia emocjonalnego wsparcia, sensu zaistnienia i poczucia przynależności dającej siłę tworzenia Domu. Jest więc to próba odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób przenieść blokowisko w inny wymiar? Czy warto?



**Ilustracja 5.** Obiekty z cyklu pt. „Schronienie”

Pozostałe obiekty z cyklu „Schronienie” wskazują na piękno i harmonię środowiska naturalnego poprzez podjętą próbę wpisania elementów kulturowych w kontekst przyrodniczy, z myślą o którym zostały stworzone.

Ukazana bliskość i powinowactwo form (kulturowych i przyrodniczych) warunkują możliwość doświadczania piękna w takich relacjach. Unaoczniona jest dość oczywista refleksja, że życie w zgodzie z otoczeniem przyrodniczym gwarantuje spokój. Zaaranżowane kompozycje mogą stanowić podstawę dla upewnienia się w możliwości zharmonizowanego zasiedlenia wybranego lub wskazanego miejsca, budującego wewnętrzny ład. Wdrażanie zasady współistnienia, bliskości i poszanowania mogłoby prowadzić do zaistnienia kojącego współbrzmienia. Wszystkie te elementy powinny zapewnić doświadczenie równowagi i poczucie wsparcia wynikającego z wrażliwości, wnikliwości. Uważne obserwacje autorskie skutkują stworzeniem form przynależących/ wpasowanych w otoczenie. Analogiczny mechanizm dotyczy poszanowania i wykorzystania zastanych form kulturowych. Prezentowane obiekty są ideową przenośnią pozwalającą wieloaspektowo, wrażeniowo i analitycznie doświadczyć słuszności określonej koncepcji działania i współistnienia prowadzących do zrównoważonych relacji.

W wyniku stworzonej prezentacji zostało wykreowane schronienie, nowe miejsce, które być może zaistniało w nas samych, sugerując możliwość budowania Domu we wnętrzach naszych umysłów jako alternatywę niewystarczającej rzeczywistości. Jak zauważa Bogdan Jałowiecki, „*miejsce jest fragmentem kulturowej przestrzeni, której w toku jej wytwarzania nadawano, mniej lub bardziej świadomie, różne znaczenia*”<sup>12</sup>. Tak i to miejsce, zmienione na krótki czas, pełne było znaczeń doświadczonych i indywidualnie przynależnych, niedostępnych i nieoczywistych powszechnie. Ten ogląd schronienia, który w zamyśle oderwany był od konotacji codziennych miał pozwolić na poznanie zjawiska zamieszkiwania jako swoistego fenomenu, istniejącego niejako poza czasem i formą doczesną, chociaż w codzienności od nich zależnego.<sup>13</sup>

Refleksje, nasycone dodatkowymi wartościami, pozwolić miały dostrzec relacje pomiędzy zaskakującymi chwilami w dowolnej skali. Matej Jaško nie ma wątpliwości, że „*osobowość człowieka, ale także – przenośnie – jakiegokolwiek innego podmiotu (firma, miasto) jest podstawą tożsamości: umożliwia w sposób absolutnie dokładny i jednoznaczny odróżniać jednostkę od setek jej podobnych. Oryginalne okazują się z reguły nie tyle poszczególne cechy charakteru czy właściwości, lecz ich konfiguracja*”<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> Bogdan Jałowiecki, *Tożsamość ludzi, tożsamość miejsc*. [w:] *Tożsamość miejsca i ludzi. Gdańszczanie i ich miasto w perspektywie historyczno-socjologicznej*. red. M. Dymnicka, Z. Opacki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2003, s. 149.

<sup>13</sup> Więcej w: Agnieszka Kurkowska, *Przestrzeń architektury...*, s. 87-90.

<sup>14</sup> Matej Jaško, *Miasto jako osobowość*. s. 88-93 [w:] *Autoportret. Pismo o dobrej przestrzeni*. Nr 1 [36] 2012 pt. *Tożsamość po '89*. Kwartalnik Małopolskiego Instytutu Kultury, Wydawnictwo Małopolskiego Instytutu Kultury, Kraków 2012, s. 89.



Być może czasem wystarczy zasugerować możliwość zmiany sposobu myślenia, zwrócić uwagę na swobodną dostępność może nieoczywistego, ale przystępnego każdemu rozwiązania. Wówczas przestrzeń, w której żyjemy może ujawnić się pięknem detali, urodą zderzenia z niedostrzeganą powszechnie niezwykłością.

## Podsumowanie

W opisanym powyżej projekcie intencjonalnym zaszło zderzenie form i skali umożliwiające przeniesienie doświadczeń i refleksji w wymiar pozalokalny. Poprzez doświadczenie unikalnych wrażeń i uwolnienie myśli, wzbogacenie wartości towarzyszących zamieszkiwaniu, możliwe stało się stworzenie metafizycznego, wyobrazonego schronienia. Wyzwolić może się potencjał możliwość budowania domu w nas samych jako alternatywa „niewystarczającej” rzeczywistości.

W zrealizowanym projekcie osadzonym w realiach gdańskiej Zasy, podjęto próbę wzmocnienia i zainspirowania mieszkańców otaczających bloków, bez stałej fizycznej ingerencji w tkankę samego blokowiska, poprzez próbę ingerencji w doświadczenia i świadomości odbiorców. Celem wyjściowym działań było podtrzymywanie identyfikacji mieszkańców z zamieszkiwanym regionem, walorami przyrodniczymi, naturalną harmonią otoczenia. Zaprezentowany projekt mógłby stanowić wsparcie poprzez wykreowanie symbolicznego schronienia (i przełożenie na jego indywidualnie kreowany u odbiorcy obraz). W sytuacji braku właściwego Domu, symboliczne, metafizyczne, wyobrazone schronienie, które tak jak właściwy Dom rodzinny ukorzenia nasze jestestwo, mogłoby ukorzeniać sens naszego istnienia.

## Literatura

- Augustyniak J., Sikora K., Człowiek w wielokulturowym świecie. Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 2014.
- Giedion S., Przestrzeń, czas i architektura. Narodziny nowej tradycji. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968.
- Jałowicki B., Tożsamość ludzi, tożsamość miejsc. [w:] Tożsamość miejsca i ludzi. Gdańszczanie i ich miasto w perspektywie historyczno-socjologicznej. red. M. Dymnicka, Z. Opacki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2003.
- Jaššo M., Miasto jako osobowość. s. 88-93 [w:] Autoportret. Pismo o dobrej przestrzeni. Nr 1 [36] 2012 pt. Tożsamość po '89. Kwartalnik Małopolskiego Instytutu Kultury, Wydawnictwo Małopolskiego Instytutu Kultury, Kraków 2012.
- Kurkowska A., Przestrzeń architektury w kontekście zamieszkiwania, Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 2017.
- Kurkowska A., *Ideowa rzeźba architektoniczna. Dom.* [w:] *Paragone. Rzeźba na granicy.* Błotnicka-Mazur E., Lameński Lechosław, Pastwa Marcin, Stowarzyszenie Historyków Sztuki, Wydawnictwo KUL, Lublin 2016.
- Morley David, *Przestrzeń domu. Media, mobilność i tożsamość.* Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2011.
- Norberg-Schulz Christian, przekład Gadomska Barbara, *Bycie, przestrzeń, architektura.* Wydawnictwo Murator, Biblioteka Architekta, Warszawa 2000.
- Pabich Marek, *Mario Botta. Nikt nie rodzi się architektem.* Wydawnictwo Politechniki Łódzkiej, Łódź 2013.
- Pallasmaa Juhani, przekład Choptiany Michał, *Oczy skóry. Architektura i zmysły.* Instytut Architektury, Kraków 2012.

## Streszczenie

Konieczność schronienia i potrzeba zamieszkiwania wymagają przestrzeni, które współcześnie zazwyczaj zabezpieczają obiekty architektoniczne. Jednak często zauważamy niedobory wartości w przestrzeni zamieszkiwania. Pomysłem zaradczym w tej sytuacji jest powrót do punktu wyjścia. Do zapewnienia schronienia. Jeśli będzie ono wpisane w relacje środowiskowe i ukształtowane w zgodzie



z potrzebą zachowania ciągłości kulturowej, ma szansę stać się początkiem prawdziwego Domu, punktem wyjścia dla jego kreacji w złożonym procesie zamieszkiwania.

Sytuację komplikuje podjęcie próby zmiany istniejących obiektów mieszkalnych wielorodzinnych, tworzących popularne w Polsce „blokowiskach”, w prawdziwe Domy. Autorskim zamysłem jest posłużenie się ideowymi rzeźbami architektonicznymi jako narzędziami przekazu określonych treści i intencji wspomagających wzmocnienie poczucia tożsamości z zamieszkiwanym regionem poprzez przywołanie rzeczywistych, ale często zapomnianych konotacji. Refleksje i doświadczenia związane z odbiorem obiektów współtworzących cykl pt. „Schronienia”, zaprezentowany na gdańskiej Zaspie w ramach Festiwalu Artystycznego w 2016 roku, miały w zamyśle kierunkować możliwe i konieczne zarazem działania zaradcze w istniejącej niepełnowartościowej przestrzeni. Ukazanie potencjału wprowadzenia harmonijnych relacji pomiędzy formą kulturową i elementami przyrodniczymi, stanowi wskazówkę dla poszukiwania lub wzmocnienia relacji istniejących budynków ze środowiskiem, w którym żyją ich mieszkańcy. Przedstawione szkice, fotografie i rzeźby unaoczniają siłę wartości, które pochodzą z poszukiwanego porozumienia pomiędzy architekturą a przyrodą. Obrazy i obiekty przeniesione z nieodległych Kaszub w realia osiedla mieszkaniowego przypominają o potencjalnym źródle poszukiwanych wartości.

